

## PROTOKÓŁ NR 3/2019

### z posiedzenia komisji połączonych Rady Miasta Świdwin z dnia 19 lutego 2019 r.

#### Porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja o sytuacji finansowej szkół i przedszkoli na koniec 2018 roku.
3. Plan inwestycji i remontów szkół i przedszkoli wraz z określeniem sposobu ich finansowania – stan i potrzeby.
4. Higiena i opieka zdrowotna w szkołach i przedszkolach – stan i potrzeby.
5. Projekty uchwał.
6. Sprawy różne.
7. Zapytania i wnioski.
8. Odpowiedzi na zapytania i wnioski.
9. Zakończenie posiedzenia komisji.

#### **Ad. 1**

Posiedzenie komisji o godz. 8:30 otworzyła Przewodnicząca Rady **M. Stepniak**. Przewodnicząca Rady stwierdziła, że na 13 radnych obecnych jest 12 (nieobecna radna I. Markiewicz, usprawiedliwiona).

#### **Ad. 2**

Informację o sytuacji finansowej szkół przedstawił pan B. Wachowiak kierownik Wydz. Oświaty. Informacja stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Radni pytań nie przedstawili.

### Ad. 3

**Pan B. Wachowiak** powiedział, że rozmawiając z panią Burmistrz i panem Burmistrzem na temat podziału środków z rezerwy remontowej, która jest planowana na 2019 rok w kwocie 250 tys. zł. istnieje taka potrzeba skorygowania tego planu, który we wstępnym zarysie już jest, ale chyba ponownie trzeba spriorytetować te zadania, które są wykonane, dlatego, że potrzeby remontowe w placówkach są znaczne. To jest na ponad 2 miliony złotych.

Propozycja jest taka, żebyśmy poczekali do końca pierwszego kwartału i wtedy spróbujemy do tematu wrócić, tak by przed wakacjami jeszcze wprowadzić te środki, bo one nie są fizycznie wprowadzone do planów finansowych szkół. Taka jest informacja na dzień dzisiejszy.

**Radna A. Zglenicka** zapytała Burmistrza: jaki mamy plan na te środki?

**Pani B. Ociepa** Wiceburmistrz odpowiedziała, że te środki są zarezerwowane w budżecie ale czekamy na wpływy za pierwszy kwartał. Potrzeba remontów jest duża ale w związku z taką sytuacją finansową jaka jest, prosimy żeby się wstrzymać. Czekamy też na zakończenie audytu i wtedy będziemy wiedzieli jaka jest sytuacja miasta.

**Radny M. Dereń** zapytał czy są jakieś priorytety? Czy jest jakieś zagrożenie, które powoduje, że może coś wyniknąć z nauką albo z zabezpieczeniem dzieci?

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział, że tak ale to bardziej chodzi nie o rezerwę remontową, a o kwotę 90 tys. z przeznaczeniem na skutki reformy, to jest przygotowanie sześciu klasopracowni w Szkole Podstawowej nr 4. I na to środków w budżecie nie ma, mimo że one były planowane. Te środki zostały wycofane z opcją taką, że w trakcie trwania roku szkolnego będziemy myśleli wspólnie aby te środki zabezpieczyć.

Są jeszcze inne potrzeby- mówiliśmy o ogrodzeniu w SP nr 1, dachu w SP nr 4.

**Ad. 4** Higiena i opieka zdrowotna w szkołach i przedszkolach – stan i potrzeby.

Informacje z placówek oświatowych przedstawiono w następującej kolejności :

- Przedszkole nr 1 (załącznik nr 2 do protokołu) - dyrektor V. Mazurkiewicz,

- Przedszkole nr 2 (załącznik nr 3 do protokołu) – dyrektor J. Bąkowska,
- Przedszkole Niepubliczne „Happy days” - pani Z. Zatorska, która powiedziała, że w przedszkolu jest psycholog, a żłobek ma pielęgniarkę. Pielęgniarka na bieżąco obsługuje przedszkole, natomiast pani psycholog pracuje z dziećmi, które mają orzeczenia, które wymagają doraźnego wspomagania, bądź dzieci, które mają jakieś problemy. Praktycznie potrzeby higieniczno-zdrowotne mamy zapewnione.

**Radny M. Dereń** zapytał dlaczego w Przedszkolu nr 2 nie jest zapewniona opieka psychologa?

**Pani J. Bąkowska** odpowiedziała, że przedszkole anglojęzyczne jest prywatne.

- Szkoła Podstawowa nr 1 ( załącznik nr 4) - dyrektor B. Pełka

**Radny M. Dereń** zapytał jakie są koszty zatrudnienia pielęgniarki?

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział, że jest to około 3 tys. miesięcznie, a rocznie około 40 tys.

- Szkoła Podstawowa nr 2 (załącznik nr 5) – pani B. Dymon

**Radna A. Zglenicka** zapytała: kto świadczy usługi w gabinecie stomatologicznym?

**Pani B. Dymon** odpowiedziała, że umowa jest zawarta z panią Kołosowską. To są dwie godziny w tygodniu.

**Radna J. Kondracka** zapytała: z czego wynika, że w środę i w piątek jest 8 godzin, a we wtorek 2, 45 godz.

**Pani B. Dymon** odpowiedziała, że to jest łączona opieka dwóch pań. W czwartek i piątek są dwie pielęgniarki środowiskowe. Łącznie daje to 8 godzin.

- Szkoła Podstawowa nr 3 (załącznik nr 6) – pani E. Horach

**Radny M. Dereń** stwierdził, że w szkołach pielęgniarki powinny być. To jest podstawą funkcjonowania szkoły.

- Szkoła Podstawowa nr 4 ( załącznik nr 7) – pan T. Skibowski.

**Radny J. Siwek** zapytał czy w każdej szkole są gabinety wyposażone w pierwszą pomoc, defibrylator na przykład?

Panie dyrektorki odpowiedziały, że defibrylatorów w szkołach nie ma.

**Pani J. Bąkowska** dodała, że jej gabinet łączony jest z gabinetem logopedycznym i w tym gabinecie odbywają się zajęcia rehabilitacyjne.

**Radny J. Siwek** dodał, że rozmawiamy o higienie i ochronie zdrowia, ale higienistka bada, mierzy itd., ale pierwsza pomoc w nagłej sytuacji, wy, jako nauczyciele też musicie być przeszkalani. Jestem zdziwiony, że nie ma całodziennej opieki medycznej. Kwestia tych defibrylatorów, to jest podstawowa kwestia. To jest normalna rzecz w XXI wieku. Jest tu wielki apel do naszych władz.

**Pan B. Wachowiak** dodał, że dyrektorzy mówili o tych potrzebach, że są niewspółmierne do tego, co jest zabezpieczone w placówkach, z tym, że jest tu taki dualizm. Z jednej strony jest działalność gospodarcza pani Teresy Jędruszczak, która prowadzi usługi pielęgniarskie w poszczególnych szkołach. Uzupełnieniem tych usług pielęgniarskich jest zatrudniona w Przedszkolu nr 1 pani pielęgniarka, to jest jakby jeszcze pozostałość po oddziale integracyjnym. Dyrektorki przedszkoli, które podzieliły się panią pielęgniarką w ten sposób, że ona uzupełnia pracę pielęgniarek w ramach „Zdrowia BIS”. Mimo, że te potrzeby są oczywiście niezabezpieczone w tym czasie, kiedy prowadzone są zajęcia, jesteśmy chyba jedynym samorządem, który dodatkowo te usługi pielęgniarskie zabezpiecza.

Dodatkowo fakultatywnie, czego też nie ma w innych szkołach jest pomoc stomatologiczna, której koszt wynosi 30 tys. zł rocznie i każdy z uczniów ma możliwość leczenia nieodpłatnego.

W 2015 roku pozyskaliśmy ponad 20 tys. zł, a w 2017 – 21,50 tys. zł. na wyposażenie gabinetów.

**Radna M. Makowska** dodała, że zabrakło punktu poświęconego opiece psychologiczno-pedagogicznej w placówkach miasta. Podsumowując potrzeby w przedszkolach konieczne jest żeby na etacie był logopeda, warto zastanowić się nad opieką psychologa czy pedagoga. Jest też poradnia psychologiczno-pedagogiczna, nie słyszałam żebyście państwo korzystali z niej.

**Pani J. Bąkowska** powiedziała, że współpracujemy z poradnią. Dwa razy do roku na 2 godziny poradnia nam użycza swojego psychologa.

**Radna M. Makowska** powiedziała, że dlatego warto rozmawiać z dyrektorem placówki. My nie żądamy żeby był psycholog na etacie, tylko chodzi nam o to żebyśmy widzieli do kogo zadzwonić, że ta osoba przyjdzie do nas i udzieli wsparcia.

**Radna A. Perskiewicz** powiedziała, że szkoły korzystają z pomocy poradni psychologiczno-pedagogicznej. Współpraca jest, tylko potrzeby są tak duże, że czas oczekiwania na pomoc udzieloną przez poradnię też jest wydłużony, dlatego jest ten apel o pomoc psychologiczno-pedagogiczną w szkołach, bo są sytuacje, które dzieją się już. Jeżeli są to przypadki, które mogą poczekać to faktycznie czekają.

**Pan B. Wachowiak** powiedział, że na pomoc psychologiczno-pedagogiczną we wszystkich placówkach zapewniamy pięć etatów. Biorąc pod uwagę sześć placówek to jest niemała ilość. Dyrektorzy zaznaczają, że potrzeby są znacznie większe, przy czym w odniesieniu do poprzedniego roku szkolnego wymiar godzin pomocy psychologiczno-pedagogicznej jest zwiększony o 100%. Przy czym chcąc mówić o objęciu tygodniową opieką psychologiczno-pedagogiczną uczniów potrzebujących takiego wsparcia, to jest zabezpieczenie rzędu 2/3. Przy czym ta pomoc nie zawsze musi być oferowana co tydzień. Mowa jest tylko o pewnej systematyczności. Generalnie z tą pomocą u nas nie jest źle. Nie zgadzam się z tym, że tych godzin jest mało. Ciężko znaleźć samorząd podobnej wielkości, który tak jak my zabezpiecza tą pomoc psychologiczno-pedagogiczną.

**Radna M. Makowska** powiedziała: standardem jest, że każda placówka posiada pedagoga. W szkole nr 3 jest na półetacie pani psycholog. Mamy jednego psychologa, który zapewnia nam doraźną opiekę.

Natomiast nasze publiczne przedszkola są zostawione kompletnie. Nie ma na wakacie ani pedagoga ani psychologa, ani logopedy, gdzie ta opieka się zaczyna i później oddajemy dzieci niezaopiekowane, gdzie wcześniej nie wykrywamy ich potrzeb, możliwości, nie pracuje się z rodzicem. Ta opieka we wczesnym etapie jest u nas kompletnie niezadbana.

**Pan B. Wachowiak** dodał: Mówiąc o tej pomocy psychologiczno-pedagogicznej nie mówię o tych etatach, które są już w strukturze szkół. To jest jakby odrębna rzecz. W szkole nr 1, 2 i 4 mamy po jednym etacie pedagoga. Dodatkowo jeszcze jest jeden etat psychologa. Trochę ponad pół etatu pedagoga jest w szkole nr 3. Natomiast mówiąc o tych pięciu etatach ja mówię dodatkowo. Łącznie jest to około 10 etatów.

Z tym, że jeśli chodzi o przedszkola, to nie ma tam na etatach pedagogów, są tylko godziny z przeznaczeniem na pomoc psychologiczno-pedagogiczną, dla logopedy na przykład.

**Radna M. Makowska** powiedziała, oprócz opieki pedagoga i psychologa dochodzą nauczyciele wspomagający, za to trzeba zapłacić, za realizację zajęć z zakresu pomocy. I to jest fakt, ale jakby nie liczymy tego wymiaru, że zatrudnienie, bo to są rzeczy, które się pojawiają i znikają i raczej dyrektorzy sobie bardziej radzą w swoim budżecie, natomiast nauczanie indywidualne, które spędza sen z powiek organowi prowadzącemu, to trzeba się zastanowić co się zadziało, czy to jest sytuacja kryzysowa. Nauczanie indywidualne powinno być udzielone wtedy, gdy jest zagrożenie życia albo zdrowia na podstawie zaświadczenia lekarskiego. Bo mamy też ścieżkę dla dzieci, które są w normie, które nie mają kształcenia specjalnego. Z tego też warto korzystać. Jest to forma tańsza. Ona się odbywa na terenie szkoły i organ prowadzący nie ponosi kosztów dojazdu nauczyciela do domu dziecka. I naszą rolą jest wykonać w szkole tyle działań żeby dziecko było zaopiekowane zanim wejdzie w zaburzenia zachowania. Ta bezpośrednia pomoc jest bezkosztowa. I my już w przedszkolach nie udzielamy wsparcia, nie przygotowujemy rodziców dziecka i wypuszczamy nieprzygotowanego małego człowieka z nieprzygotowanymi rodzicami. To potem mamy ogromne koszty społeczne i ekonomiczne zaopiekowania tego dziecka w szkole.

**Radna A. Perskiewicz** powiedziała: pan kierownik mówił, że ta pomoc psychologiczno-pedagogiczna wzrosła o 100%. Ja bym oczekiwała takiego porównania, czy ten wzrost 100% w 100% zabezpiecza

potrzeby, bo tak naprawdę fajnie, że mamy 100% wzrostu ale z tego co dyrektorki mówią, wychodzi na to, że jest to kropla w morzu potrzeb, czyli tak naprawdę musielibyśmy zwiększać co roku 100% żeby dojść do jakiegoś poziomu.

**Pan B. Wachowiak** podsumował: w 2/3 zabezpieczaliśmy na początku roku szkolnego te potrzeby i każdy uczeń byłby objęty pomocą psychologiczno-pedagogiczną co tydzień. Natomiast kwestia jak często dyrektorzy tą pomoc organizują pewnie jest związana i uzależniona od środków finansowych. W czasie roku szkolnego w SP nr 4 przybyło kilku uczniów z opiniami poradni psychologiczno-pedagogicznej w związku z tym, że kilka godzin również zwiększyliśmy psychologa.

#### **Ad. 5**

Projekty uchwał:

- *uchwała Nr V/24/19 w sprawie przeprowadzenia wyborów Zarządów Osiedli*

Projekt przedstawił **A. Rewiński Sekretarz Miasta**.

**Przewodnicząca Rady** zapytała jak wygląda procedura wyborów?

**Sekretarz** odpowiedział: „jeszcze obowiązują stare statuty osiedli, które mówią, że o ogólnym zebraniu mieszkańców osiedla, mamy w ogóle osiem osiedli, to są jednostki pomocnicze, przewodniczący zarządów osiedli znajdują się za państwa plecami, one działają na podstawie statutów. Jest osiem statutów osiedli. A ogólne zebranie mieszkańców osiedla zwołuje zarząd osiedla z inicjatywy organów. Może to być inicjatywa burmistrza, inicjatywa Rady Miasta i o prawomocności takiego ogólnego zebrania mieszkańców, na tą prawomocność wpływa to, że na pięć dni przed ogólnym zebraniem mieszkańców jest podana informacja o terminie, o miejscu, o porządku obrad. To ogólne zebranie mieszkańców wybiera co 4 lata zarząd osiedla, który reprezentuje osiedle, chociażby na posiedzeniach rady, w czasie posiedzeń komisji. To są główne zadania zarządów osiedli. Z doświadczenia wiem, że te ogólne zebrania mieszkańców, ta frekwencja nie jest zbyt duża. Byłem świadkiem, gdzie na ogólne zebranie przychodziło 10 osób, czy nawet mniej. Były też i liczniejsze zebrania. Statut tutaj nie normuje tego. Nawet jeżeli przyjdzie siedem osób, takie ogólne zebranie może podejmować prawomocne uchwały, może wybierać na przykład zarząd, podejmować inne inicjatywy. W nowym statucie znajdują się

regulacje, które w jakiś sposób uszczegółowią i będzie propozycja taka, że na przykład dwa terminy ogólnego zebrania mieszkańców, że w pierwszym terminie zebranie będzie prawomocne jeżeli przyjdzie 1/10 mieszkańców uprawnionych. Raczej to się nie zdarzy. Dlatego będzie od razu przewidziany drugi termin, po 15 minutach, gdzie już bez względu na frekwencję będzie można powołać prawomocne uchwały”.

Radni pytań nie przedstawili.

**Przewodnicząca Rady** ogłosiła 10 minut przerwy, do godz. 9:30.

Po przerwie:

- *uchwała Nr V/25/19 w sprawie zmian budżetu miasta na 2019 rok*

Projekt uchwały przedstawiła pani **M. Grad Skarbnik Miasta**.

**Pani L. Dziewiatowska** zapytała co to za zadanie „Strefa Aktywności w Parku Miejskim”, na czym to ma polegać?

**Pani M. Spychalska** odpowiedziała, że chodzi o zamontowanie takich urządzeń jak są w małym parku. Jest to tzw. siłownia napowietrzna. Jesteśmy na etapie składania wniosków z Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Miasto przygotowuje taki wniosek

**Przewodnicząca Rady** zapytała: ile wynosi wkład własny w tym projekcie?

**Pani kierownik** odpowiedziała: 25 tys. zł.

- *uchwała Nr V/26/19 w sprawie ustalenia maksymalnej kwoty dofinansowania opłat za kształcenie nauczycieli pobieranych przez uczelnie oraz specjalności i form kształcenia, na które dofinansowanie jest przyznawane w 2019 roku*

Projekt uchwały przedstawił pan **B. Wachowiak**.



**Pani L. Dziewiatowska** zapytała: chodzi o logopedię, czy to to tylko chodzi o doksztalcanie nauczycieli ze szkół czy nauczyciele przedszkola też mogą się doksztalcać?

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział, że każdy z nauczycieli, bez względu na to, czy jest pracownikiem przedszkola czy szkoły, taką formę, która jest zbieżna z polityką kadrową danej placówki oświatowej i z potrzebami tej placówki.

**Radna M. Makowska** powiedziała, że w Przedszkolu nr 2 jest po studiach podyplomowych nauczyciel, natomiast wymiar godzin zajęć terapeutycznych, to są trzy godziny tygodniowo na całe przedszkole, a docelowo dobrze by było gdyby to był po prostu etat.

**Pani L. Dziewiatowska** zapytała: ile takich dzieci z wadami jest?

**Radna M. Makowska** odpowiedziała: na grupę 25-osobową troje nie ma problemu. I proszę mi wierzyć, że na dzień dzisiejszy mamy ogromny kłopot z takimi dziećmi, tzw. autystykami dzisiejszych czasów, które nie mówią, nie szukają kontaktu z innymi dziećmi i są agresywne albo autoagresywne. A to wynika z tego, że funkcjonowanie rodziców, brak takiej opieki bycia z tym dzieckiem, powoduje, że spędzają czas przy telefonach, komputerach i zachowują się aspołecznie. To jest efekt dzisiejszych czasów.

**Radny M. Dereń** zapytał czy mamy ilość nauczycieli, którzy korzystają z tego dofinansowania?

**Pan kierownik** odpowiedział: ilość jest zgłaszana we wnioskach z poszczególnych szkół i przedszkoli. Podejrzewam, że między 15-20 nauczycieli skorzysta, biorąc pod uwagę wszystkie procedury.

**Radny M. Dereń** zapytał czy nie powinno być w uchwale „do”80%?

**Pan kierownik** odpowiedział: jesteśmy w okresie wdrażania tej reformy, więc to zapotrzebowanie na nowe formy kształcenia jest dosyć duże i chcemy pomagać nauczycielom nie ograniczając kwoty

dofinansowania, bo to są zwykle dosyć duże kwoty, jeśli chodzi o opłaty semestralne 2- 3 tys. za semestr, więc te 80% jest taką kwotą, która da taką możliwość.

**Radny M. Dereń** powiedział, że nauczyciele różnie zarabiają, a tutaj stosujemy 80% dla każdego.

**Pan kierownik** potwierdził, że tak jest. Do tej pory dyrektorzy w żadnej z placówek nie różnicowali dofinansowania. Praktyka jest taka, że dyrektorzy finansują na poziomie 80%.

**Radny M. Dereń** optował za tym, żeby takie zróżnicowanie w przyznawaniu dofinansowania dla nauczycieli było.

**Radna A. Perskiewicz** dodała, że dofinansowanie jest też uzależnione od tego ile osób w danym roku korzysta z tego dokształcania. Jeżeli jest to większa liczba nauczycieli w placówce, wtedy to dofinansowanie automatycznie jest mniejsze na osobę, z tego względu, że trzeba podzielić jakąś konkretną kwotę na te osoby. Nauczyciel, który chce się dokształcić w kierunku, który nie jest potrzebą szkoły robi to we własnym zakresie i płaci sam w 100%. A jeżeli są to kierunki potrzebne, to wtedy dokształca się pracownika, którego potem wykorzystuje się na danym etacie. Nauczyciele, którzy pobierają dofinansowanie za dokształcanie zobowiązują się również do pięcioletniej pracy w danej placówce, by odpracować to dofinansowanie doskonalenia zawodowego. Jeżeli wcześniej będą się zwalniać, to są wtedy obligowani do zwrotu kosztów.

**Przewodnicząca Rady** zapytała: czy dyrektorzy potrzeby tego dokształcania planują tylko w okresach rocznych czy trzyletnich?

**Pan kierownik** odpowiedział: są dwie możliwości. Można to zrobić w perspektywie kilkuletniej albo rocznej. Różnych rozwiązań próbowaliśmy w tym okresie takiej kumulacji, były to informacje trzyletnie, natomiast w ostatnich dwóch latach były to informacje z perspektywą planowania rocznego, dlatego, że jest jeszcze rotacja nauczycieli między poszczególnymi szkołami i tak do końca w perspektywie trzyletniej ciężko jest też zaplanować. Dopiero w momencie, kiedy ukonstytuuje się ta struktura będzie można w poszczególnych placówkach zaplanować poszczególne formy dokształcania.

**Przewodnicząca Rady** zapytała: które specjalizacje są najbardziej poszukiwane przez szkoły?

**Pan kierownik** odpowiedział: te, które wymienione są jako priorytetowe.

**Przewodnicząca Rady** zapytała: które z tych priorytetowych są faktycznie w największej liczbie potrzebne w poszczególnych placówkach?

**Pan kierownik** odpowiedział: nauczanie języka angielskiego w edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej, doradztwo zawodowe i personalne, edukacja dla bezpieczeństwa, a pozostałe w zależności od potrzeb pracy z uczniem potrzebującym wsparcia. Logopedia też się pojawia w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej, gdzie te potrzeby też są.

- *uchwała Nr V/27/19 w sprawie określenia warunków udzielenia i wielkości stawek procentowych od jednorazowych opłat za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów stanowiących własność Miasta Świdwin w prawo własności tych gruntów*

Wprowadzając radnych do dyskusji nad projektem ww uchwały **Przewodnicząca Rady** zwróciła się do **A. Zglenickiej** Przewodniczącej Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu z prośbą o przedstawienie stanowiska komisji w sprawie ww projektu.

**Radna A. Zglenicka** powiedziała: z tego co wiem, na dzisiaj Sekretarz przygotował materiały na temat kosztów wprowadzenia bonifikaty.

**Sekretarz** odpowiedział, że nie. Państwo pytaliście się o liczbę wieczystych użytkowników, którzy posiadają domy, mieszkania, lokale użytkowe. Takie informacje mam przygotowane.

**Radna A. Zglenicka** powiedziała, że Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu obradowała na ten temat. Zdania były podzielone. Większość była za tym, żeby utrzymać status quo i formę bonifikaty 60%.

**Sekretarz** powiedział: „wieczystych użytkowników, którzy kwalifikowaliby się do tej bonifikaty jest 1445, jeżeli chodzi o wieczyste użytkowanie pod domami – 170, użytkowników wieczystych związanych z lokalami mieszkalnymi – 1225, lokali użytkowych – 50.

Odnośnie wysokości opłat jest 18 użytkowników wieczystych, których opłata roczna jest wyższa niż 450 zł, czyli bonifikata byłaby liczona od 9 tys. Liczba użytkowników wieczystych, których opłata jest mniejsza niż 20 zł jest 185. Jak zsumowałem te przypadki, to takim osobom nawet nie opłacałoby się korzystać z tej bonifikaty. Trzeba tu liczyć kolejne koszty, bo z urzędu jest liczone zabezpieczenie do księgi wieczystej i wykreślenie takiego roszczenia z działu III KW, które wynosi 250 zł. Te opłaty na rzecz Skarbu Państwa przewyższają te opłaty. Ci, którzy nie skorzystają z bonifikaty i będą płacić za użytkowanie wieczyste przez 20 lat, to opłata za wykreślenie z działu III KW po 20-tu latach wynosi 75 zł. Nawet jeżeli osoby – użytkownicy wieczystości nie skorzystają z tej bonifikaty całościowej od tych 20 lat, to mogą płacić opłatę roczną. Ze względu na jakiś tam dochód, którego nie przekroczą mogą od tej rocznej opłaty uzyskiwać 50% bonifikaty. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2018 roku wynosiło 4585,03 zł, czyli jeżeli na 1 członka w rodzinie dochód nie przekracza 2292 zł, to tacy wieczystości użytkownicy mogą skorzystać z 50 % bonifikaty rocznej. “

**Radny J. Siwek** zapytał: czy wpis do KW jest robiony za 20 lat czy z automatu?

**Sekretarz** odpowiedział: wydaje się zaświadczenie o przekształceniu z wieczystego użytkowania na prawo własności. To zaświadczenie idzie do adresata i jednocześnie do wydziału ksiąg wieczystych. I to ustawodawca zobligował urząd do tego żeby taką informację przesłać i taka informacja jest wpisywana w dziale III KW.

**Radny J. Siwek** zapytał: czy obciążenie jest dokonywane po wpłacie?

**Sekretarz** odpowiedział: że tak.

**Radny M. Dereń** zapytał o jakich kwotach mówimy przy tej bonifikacie?

**Sekretarz** odpowiedział: przy założeniu, że większość czy wszyscy skorzystają z bonifikaty w pierwszym roku, to w przyszłym roku do budżetu miasta około 500 tys. wpłynie, ale później już nie będzie wieczystego użytkowania.

**Pan Burmistrz P. Feliński** dodał, że ogólnie jest 1 400 000 rocznie.

**Przewodnicząca Rady** zwróciła się do radnych: kto jest za przyjęciem projektu w przedłożonej formie?

Wynik głosowania: za – 8 głosów, przeciw – 2 głosy, wstrzymał się – 2 głosy.

**Sekretarz** dodał: ostatnio pojawiły się rozstrzygnięcia nadzorcze. Jeszcze jednym, istotnym elementem jest to, że muszą być tu określone warunki udzielenia bonifikaty. U nas są takie warunki, że nie można zalegać z opłatami z tytułu wieczystego użytkowania.

#### **Ad. 6**

**Pan B. Wachowiak** przedstawił odpowiedź na pytanie radnego W. Grzesiaka w piśmie z 14 lutego br. - załącznik do protokołu nr 8.

Pan kierownik przedstawił odpowiedź na ww pismo – załącznik nr 9.

**Radna J. Kondracka** powiedziała: wiele godzin przedyskutowaliśmy z panem na ten temat i dalej mnie nie przekonuje reforma jaka została przeprowadzona u nas w mieście. Uważam, że szkoły są dla dzieci. Zrobiliśmy wszystko dla dobra nauczycieli, kosztem dzieci. W tej chwili w SP nr 2, gdzie dzieci są przyzwyczajone od klasy I do VI, chodzą teraz a potem na 2 lata będą przeniesione do SP nr 2. Młodsze dzieci też nie mają stabilności, bo chodzą tylko jeden rok do SP nr 2 do „zerówek”, a później przenoszone są gdzieś dalej. Ja nie jestem za tym, żeby dwie klasy VII były przeniesione do SP nr 4 obecnie. Pan mówił, że nauczyciele tracą etaty i nie mają godzin, jeżeli nie damy tych dwóch klas ale ratujemy sytuację tak naprawdę tylko na dwa lata. Za dwa lata nadal nauczyciele nie mają pracy, więc uważam, że powinniśmy zacząć od „zerówek”. Wprowadzać „zerówki” do SP nr 4. W SP nr 1 jest cały czas problem, brakuje sal, sal na stworzenie świetlicy, sal żeby stworzyć stołówkę. Jestem rodzicem dziecka z „dwójki” i uważam, że dzieci tutaj dużo na tym tracą.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: w SP nr 2 rozmawialiśmy na ten temat. Na tym spotkaniu mówiłem, że nie jest to model idealny. Ja przy opracowywaniu tego modelu patrzyłem nie przez pryzmat jednej placówki. Każdy dyrektor chciałby ten wariant, który dla jego pracowników, uczniów będzie najlepszy. I to jest oczywiste. Natomiast my musimy tutaj myśleć kategoriami przyszłościowymi.

**Radna J. Kondarcka** zapytała: co będziemy robili z SP nr 4 za dwa lata, bo VII i VIII klasy idą do średnich szkół?

**Pan kierownik** powiedział: na skutek reformy jeden rocznik nam wybywa. Tracimy około 150 dzieci, a w związku z tym tracimy też subwencję, około miliona zł. Wyjście takiej liczby dzieci powoduje ubytek etatów rządu około 10. U nas nie zwalnialiśmy nauczycieli, przynajmniej tych zatrudnionych na czas nieokreślony. A i tak w pierwszym i drugim roku zatrudniliśmy jeszcze dodatkowo kilkunastu nauczycieli, natomiast nie od nas zależy sytuacja związana z demografią. Rocznik 2018 jeśli chodzi o liczbę urodzin jest niepokojący, bo mamy tam około 100 dzieci, podczas kiedy w każdym z roczników wcześniej rodziło się około 150-160 dzieci, to jest ubytek rządu dwóch oddziałów. To się później w przyszłości przełoży też na liczbę oddziałów, a liczba oddziałów przełoży się na liczbę etatów. Na to wpływu nie mamy, natomiast mamy wpływ na to żeby rozsądnie gospodarować daną infrastrukturą, którą mamy w mieście. Biorąc pod uwagę wielkość miasta to są takie samorządy, które mają 7 000-10 000 mieszkańców więcej niż Świdwin i mają trzy szkoły podstawowe albo nawet dwie. Więc nie jest problem brak miejsc w przedszkolach, tylko w edukacji przedszkolnej, bo w momencie kiedy musimy zabezpieczyć miejsca wychowania przedszkolnego wszystkim dzieciom od 3 do 6 roku życia, musimy te dzieci gdzieś ulokować. I wydawałoby się, że najrozsądniejszym miejscem z uwagi na specyfikę budynku, położenie, rozległość terenów zielonych, parking, parterową zabudowę, kuchnię na miejscu, małą liczbę oddziałów, w oddziałach integracyjnych 16-17 dzieci, więc te „zerówki” mają tu większy komfort niż w jakiegokolwiek innej szkole. Ja mówię o kompleksowości i nieidealnym rozwiązaniu ale w miarę, na nasze warunki relatywnie optymalnym.

**Radny W. Grzesiak** powiedział: na przykładzie „trójki” widać, że ten system jaki jest w „trójce” on się sprawdza. Są dzieci w wieku przedszkolnym i są starsze? Można to wszystko unormować. Nam chodzi o to, żeby nie było tego określenia tych dzieci z „dwójki”, że tam są ..... Nie będę używał tych słów.

My raczej staramy się o to, żeby to jakoś wyrównać, żeby dzieci wszędzie były normalnie traktowane, równo.

**Pan kierownik** odpowiedział: rozumiem intencje, tylko „trójka”, tam dlatego jest tak dobrze, ponieważ jest to szkoła jednociągowa, z relatywnie niską liczbą uczniów, z dużymi terenami, z placem zabaw, więc te warunki dla dzieci przedszkolnych są optymalne. Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić żeby rodzice zamieszkujący na osiedlu dowozili dzieci do miasta.

Kwestia integracji. Gdybyśmy chcieli wprowadzić taką sytuację, że nie ma oddziałów integracyjnych w „dwójce”, to w zależności od tego z jakiego obwodu jest dziecko, jeśli to jest dziecko z deficytem i jest jedno dziecko, to tworzenie oddziału integracyjnego, bo samorząd ma obowiązek utworzenia oddziału integracyjnego bez względu na liczbę dzieci i teraz w każdej ze szkół mamy po jednym dziecku i w każdej musimy otworzyć oddział integracyjny, koszty wzrastają czterokrotnie.

Wydaje mi się, że te warunki, które stworzyliśmy, a to jest jedyna szkoła w powiecie, więc jeśli słyhać takie opinie, że to jest stygmatyzowanie to z drugiej strony mogę powiedzieć, że możemy być dumni, że mamy szkołę z oddziałami integracyjnymi, jako jedyne miasto w powiecie. My prawie na każdym zajęciach mamy nauczyciela wspomagającego. I nie w każdym oddziale jest trójka dzieci z deficytami. Czasami jest jedno, dwoje dzieci. Relatywnie te warunki które stwarzamy w mojej opinii są warunkami jeśli chodzi o integrację bardzo rozsądnymi, jeśli nie bardzo dobrymi. To problem pewnie nie dzieci, tylko mówiliśmy o rodzicach, że piętnowanie to pewnie jest skutek tego, że wychodzi to bardziej od rodziców uczniów niż samych uczniów, na to też wpływu do końca nie mamy.

**Radna J. Kondracka** powiedziała: młodzież, która jest przenoszona kl. IV-VIII z „dwójki” i „jedynek” do „czwórki”. Chciałabym uzyskać taką informację, czy po przeniesieniu nie wzrasta indywidualne nauczanie, bo uważam, że jeśli wzrasta, a takie dochodzą mnie sygnały, to może właśnie przyczyną jest tego zmiana otoczenia? Szkoła „czwórka” była szkołą gimnazjalną, mamy teraz trudną młodzież, duży dostęp do internetu, to też ma na to jakiś wpływ, wiadomo, że dzieci z podstawówek, im się chyba wydaje, że idą do szkoły gimnazjalnej i to ma chyba wpływ, że nie każdy sobie radzi z otoczeniem i moim zdaniem dlatego ma to wpływ na późniejsze indywidualne nauczanie. Czy z tym sobie szkoła „czwórka” radzi i czy wzrosło, czy to jest tylko takie w uwadze rodziców? I pytanie, czy kiedykolwiek były prowadzone rozmowy z rodzicami na temat właśnie wprowadzenia szkół? Nie tutaj z



radą miasta, z urzędnikami tylko czy z rodzicami były prowadzone rozmowy na temat zerówek we wszystkich szkołach?

**Pan kierownik** odpowiedział: na dzień dzisiejszy nie zauważyłem takiego wzrostu, być może ma to miejsce, ale ja go nie dostrzegam. Nie ma takiej sytuacji w „jedynce”, podejrzewam, że w innych szkołach też nie ale sprawdzimy, natomiast największa ilość godzin nauczania indywidualnego była nie w szkołach podstawowych tylko w gimnazjum. Tutaj był dramatyczny wzrost nauczania indywidualnego, zresztą w ostatnich klasach trzecich też obserwujemy takie zjawisko.

**Radna J. Kondarcka** zapytała: jak to się ma do „trójki”? Chciałabym zobaczyć statystycznie czy wzrasta w starszych klasach, czy wzrastało w ostatnich latach, a jak jest teraz w „czwórce”?

**Pan kierownik** odpowiedział: proszę zwrócić uwagę, że część nauczania indywidualnego jest konsekwencją tego, że jak przechodzi dziecko z jednej szkoły w której miało nauczanie indywidualne, to kontynuuje na danym etapie edukacji nauczanie indywidualne. Natomiast, czy ten wzrost taki formalny nastąpił, że przejście do innej placówki spowodowało objęcie tego dziecka nauczaniem indywidualnym, to musimy się przyjrzeć.

Natomiast, jeśli chodzi o rozmowy z rodzicami to takie rozmowy na połączonych komisjach, gdzie były reprezentacje rodziców z „dwójki” , nauczycieli i nas, jako przedstawicieli samorządu, odbyło się też takie duże spotkanie w SP nr 2 z rodzicami. Spotykaliśmy się też z dyrektorami szkół, gdzie też te zdania były podzielone. Ta reforma dotyczyła trzech szkół. Niezadowolone było środowisko SP nr 2, względnie obojętnie SP nr 1 z uwagi na to, że tam byłyby dodatkowo jeszcze dwa oddziały, których na dziś nie ma. I największy opór też w „czwórce” gdzie największe zmiany też zaszły.

Ta jednozmienowość to nie jest tylko dla nauczycieli, to jest dla uczniów. I o tym mówiło ministerstwo, to sygnalizowali rodzice, żeby ta jednozmienowość w Świdwinie mogła nastąpić. I wszystkie dzieci do wychowania przedszkolnego przyjmujemy.

**Pani L. Dziewiatowska** powiedziała: rozumiem, że każdy chciałby mieć super, ale uważam, że to jest najlepsze rozwiązanie jakie w tej sytuacji mogło być. A to, że dziecko jest przenoszone z jednej szkoły do drugiej, to też to przećwiczyłam na własnych dzieciach i jakoś żyją, skończyli dobre szkoły, bardzo



dużo zależy od rodziców. A co mają zrobić te dzieci, które jedno po gimnazjum a drugie po VIII klasie mają równocześnie dostać się do szkół średnich, gdzie rocznik jest podwójny? A co słyszymy od pani minister, że to wina samorządów. Naprawdę nie jest u nas źle.

**Przewodnicząca Rady** poinformowała radnych, że jest jeszcze wniosek DDOM. W tej kwestii też opiniowała Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu. Czy wpłynęły jakieś dodatkowe informacje na temat rozliczenia się tego stowarzyszenia?

**Pan kierownik** odpowiedział: czekaliśmy na uzupełnienie dokumentów, chodzi o rachunki za media, koszty użytkowania lokalu, to było dzień przed upłynięciem terminu. Dzień później te informacje w postaci faktur nie wpłynęły. Kwestia merytoryczna jeszcze pojawiła się przy rozliczaniu tej dotacji, dotycząca terapii zajęciowej. Część zajęć, która była realizowana w ramach usług DDOM stricte nie była terapią zajęciową, więc wszczęliśmy procedure dotyczącą zwrotu niewykorzystanej dotacji. Audytor będzie jeszcze raz przyglądał się kontrolując to stowarzyszenie i określimy sposób naliczenia kwoty do zwrotu.

**Radny J. Konat** zapytał: zwroty dotyczą lat jakich, 2018, 2017 ?

**Pan kierownik** odpowiedział, że dotacja była udzielona w 2018 roku na trzy miesiące, od października do końca grudnia, około 40 tys. zł.

**Przewodnicząca Rady** postawiła wniosek: kto jest za udzieleniem dotacji dla DDOM?

Wynik głosowania: za – 0 głosów, przeciw – 8 głosów, wstrzymał się – 4 głosy.

**Ad. 9**

**Przewodnicząca Rady** o godz. 11:00 ogłosiła posiedzenie za zakończone.

Protokołowała:

*M. Tyszczyk*  
M. Tyszczyk

**Przewodnicząca Rady:**

*Monika Stępnik*  
Monika Stępnik